Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pola z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 67. Poniedziałek, dnia 18. Kwietnia 1923 r. Rok XXX.

Rokowania o większość narodową na ukończeniu.

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania w sprawie utworzenia większości parlamentarnej zmierzają obecnie do rozszerzenia podstaw tejże większości, wskutek czego zakończenia ich należy oczekiwać z końcem bieżącego tygodnia. Rozwijają się one zupełnie normalnie, pomimo niezwykle intenzywnych zabiegów premiera Sikorskiego, ażeby je całkowicie sparaliżować. Jeden z przywódców „Wyzwolenia“ doradzał p. Sikorskiemu, ażeby on ustąpił „zatrzasnąwszy silnie drzwi za sobą, a nie chyłkiem tylnemi drzwiami“.

Poincare o konieczności okupacyi Ruhry.

NIEMCY MOGŁY ŚWIADCZYĆ, ALE NIE CHCIAŁY. — FRANCYA NIE WYPUŚCI ZASTAWÓW Z RĄK.

Paryż. (PAT). Poincare wygłosił wczoraj w Dunkierce z okazyi odsłonięcia pomnika zapowiedzianą mowę, w której uzasadnił konieczność zajęcia zagłębia Ruhry. Konieczność ta obecnie okazała się zupełnie usprawiedliwioną, skoro wyszło na jaw, że Niemcy były w możności dostarczania węgla, którego mimo to nie dostarczały. O tem, że Niemcy były w możności uczynić to, świadczy fakt, że po zajęciu zagłębia Ruhry urządziły się tak, iż obecnie mogą się obywać bez węgla z zagłębia Ruhry. Wobec tego Francya nie wypuści z rąk zastawów, które posiada i z zagłębia Ruhry będzie się wycofywała w miarę uskutecznianych spłat. Stwierdziwszy, że zagranica, a mianowicie Stany Zjednoczone i Anglia również przekonały się o słuszności postępowania Francyi. Poincare zakończył mowę oświadczeniem, że Niemcy naprożno czekać będą na oznaki chwiejności po stronie rządu francuskiego i że Francya wytrwa na obecnem stanowisku.

PRASA NIEMIECKA O MOWIE POINCAREGO.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina na podstawie informacyi z kół politycznych, że mowa Poincarego, wygłoszona w Dunkierce, nie oznacza żadnej zmiany w obecnej sytuacyi. Zdaniem wspomnianego dziennika twierdzenie Poincarego, jakoby okupacya wykazała, że Niemcy mogą się obejść bez węgla z Zagłębia Ruhry, jest niesłuszne, albowiem już przed okupacyą większa część węgla produkowanego w Zagłębiu była spotrzebowywaną w samem Zagłębiu, jakoteż przez przemysł westfalski, podczas gdy reszta Niemiec musiała węgiel importować z Zagłębia.

Największą wagę przywiązują w Berlinie do oświadczenia Poincarego, że opróżnienie Zagłębia nastąpi etapami, w miarę jak Niemcy będą wypełniać swoje zobowiązania. Wskutek tego oświadczenia Poincarego niektórzy posłowie niemieccy domagali się wyjaśnienia, jak sobie Francya wyobraża to stopniowe opróżnianie. Także „Vossische Ztg.“ formułuje w dzisiejszym artykule podobne żądanie.

OŚWIADCZENIE MIN. ROSENBERGA W SPRAWIE REPARACYI.

Berlin. (PAT). Na posiedzeniu Reichstagu minister Rosenberg wygłosił dłuższą mowę o polityce reparacyjnej rządu niemieckiego. Oświadczył on między innemi, że **Niemcy są gotowe, celem wypełnienia swych zobowiązań, pracować i zapłacić tyle, ile jest w ich mocy.** Jednakże plany utworzenia **samoistnego państwa nadreńskiego, lub oddania tamże administracyi organizacyom międzynarodowym nie nadają się dla Niemców do dyskusyi. Rząd niemiecki gotów jest do rozważenia zabezpieczenia pokojowego układu,** jeżeli oparty on będzie na wzajemności, ale nie do przyjęcia jest postanowione w Brukseli, umocnione w Paryżu i ponownie podniesione w Dunkierce opróżnianie etapami okupowanego zagłębia Ruhry.

Dodatni bilans polityczny UBIEGŁEGO TYGODNIA.

Londyn. (AW) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily News“ stwierdza, że w ostatnim tygodniu zaszły **cztery doniosłe fakta,** które mogą ułatwić wdrożenie rokowań w sprawie reparacyjnej: 1) Niemcy odstąpiły od dotychczasowego stanowiska, że **nie mogą podjąć rokowań, dopóki Zagłębie Ruhry nie będzie opróżnione;** 2) Poincare oświadczył, **że godzi się na to, by Niemcy przedłożyły swoje propozycye wszystkim sojusznikom;** 3) Francya godzi się na **spłatę 26 miliardów marek w złocie w gotówce, o ile zwolni się ją z długów angielskich i amerykańskich;** 4) Niemcy są skłonne zaofiarować zapłatę **najmniej 30 miliardów marek w złocie,** względnie więcej, o ile międzynarodowa komisya rzeczoznawców orzeknie, **że Niemcy są w stanie zapłacić więcej.** Także „Times“ **stwierdzają, że polepszyły się widoki rokowań.**

Gen. Lerond w Katowicach.

Katowice. (PAT) Wczoraj przybył do Katowic generał Lerond wraz z małżonką, witany na dworcu przez władze cywilne z wojewodą Szultisem na czele, korpus oficerski z gen. Horoszkiewiczem, oraz przez członków Komitetu przyjęcia z posłem Korfantym na czele.

Gen. Lerond udał się do Królewskiej Huty, celem zwiedzenia polskich kopalni rządowych. Najpierw przybył generał do kopalni św. Jacka, gdzie oczekiwali go przedstawiciele władz miejskich, wojskowych, członkowie zarządu kopalń rządowych z p. Korfantym na czele, kompania honorowa z orkiestrą i górnicy w strojach odświętnych. Po powitaniu gen. Leronda przez burmistrza miasta Dąbka i p. Korfantego, odbyło się na cześć dostojnego gościa śniadanie w kasynie kopalni.

Piłsudczyzna w walce.

W ruch puszczono wszystkie sprężyny, użyto wszystkich środków namowy i groźby, byle tylko nie dopuścić, lub — gdy to jest na dłuższą metę niemożliwem — przynajmniej odroczyć powstanie rządu polskiej większości. Ze spokojem zupełnym, a nawet z pewną dozą humoru obserwujemy tę misterną intrygę, jaką prowadzi zjednoczony obóz belwederski zarówno na scenie, jak i za kulisami naszego politycznego życia. Mamy dla jej motywów pełne zrozumienie. Chodzi przecież o wielką stawkę, chodzi o likwidacyę tego wszystkiego, co z enkaenu poprzez piłsudczyznę zapanowało i panuje nad naszą państwowością, by jej drogi krzywić, jej polski narodowy charakter podawać w wątpliwość, jej autorytet poniżać w służbie osób lub partyi. Chodzi o zamknięcie całego okresu.

Jakże ciężką i ciernistą jest droga do polskiej większości. Trwa ona od listopada r. 1918, kiedy to Piłsudski i jego towarzysze z czasów enkaenu i Rady Regencyjnej, z P. P. P. S. i P. O. W., z pierwszej brygady i z bojówek zapanowali nad Polską, by ją według swych planów i ambicyi urabiać i na niej swobodnie eksperymentować. Usunęli się nieco na stronę, gdy przybył Paderewski, atoli wnet potem, rozbiwszy obóz narodowy w Sejmie, rządzili znowu przy pomocy pp. Skulskich i Rossetów. I trzeba było dopiero takiego krzyczącego bezprawia, jakiem było niezatwierdzenie rządu Korfantego, by naród strząsnął z siebie narzucających mu się „zbawców“. Wybory listopadowe r. 1922 były katastrofą piłsudczyzny.

A jednak i w nowym Sejmie wpływy „obozu tajnych celów“ były potężne. Stało się to dzięki wyzyskiwaniu antagonizmu, jaki istniał między klubami ósemki a Stronnictwem Piasta. Z tego antagonizmu czerpał życie rząd p. Sikorskiego. Wszelkie próby porozumienia utrącała stale belwederska fronda, usadowiona w grupie „Piasta“ lub podniecany umiejętnie klasowy egoizm ludowców. Divide et impera.

Obecnie, gdy dzięki żmudnym układom oba te wielkie ugrupowania wytwarzają wspólną platformę gospodarczo-społeczną i polityczną, obóz belwederski spekuluje na klasowy egoizm obszarników poznańskich. Jest to zaiste widok rozkoszny, gdy rząd Sikorskiego, opierający się na socyalistach i wyzwoleńcach, nęci ziemian poznańskich widokami konserwatywnej reformy rolnej, więcej umiarkowanej niż ta, jaką wypracowano przed tygodniem na „naradach krakowskich“. Obawa utraty władzy pozbawia widocznie sikorszczyków przytomności umysłu, inaczej spostrzegliby przecież, że zyskując ośmiu „poznańskich chliborobów“, straciliby poparcie conajmniej 70 piastowców!

Ale i ta spekulacya zawiodła. Ziemianie poznańscy z klubu Dubanowicza postawili istotnie w piątek kilka poprawek do elaboratu krakowskiego o reformie rolnej. Już jednak tegosamego dnia wieczorem kompromis został przywrócony ku zadowoleniu ziemian. Prasa rządowa, nie poinformowana o tym drugim fakcie, rozgłosiła w niedzielę rozbicie układów ósemkowo-piastowych. Tryumf był przedwczesny. Atoli intryga rozwija się dalej. Zdaje się, że idzie jej ciągle jeszcze o odciągnięcie od polskiej większości niektórych posłów umiarkowanych. Wskazywałaby na to okoli-

czność, że właśnie wczoraj w Warszawie miało się ukonstytuować stronnictwo (czy też klub) różnych wyrzuconych z życia publicznego polityków, jak Skulski, Ponikowski, Janusz Radziwiłł, jak realista Popławski i konserwatysta krakowski Estreicher. Ma to być odsiecz dla gen. Sikorskiego. Do obozu tego mieliby się przyłączyć i niektórzy malkontenci z klubów ósemkowych. Zapewne i ta nadzieja zawiedzie.

Nie chodzi — jak z tego widzimy — zwolennikom rządu Sikorskiego o żaden program, ale jedynie o utrzymanie się przy władzy. Blady strach ogarnia nie tylko zresztą Sikorskich, Skrzyńskich, Ossowskich, Chodźków i t. p., ale także Askenazych, Berensonów. Jodków, Wasilewskich, Zaleskich i t. d. i t. d. strach o stanowiska, które otrzymywali dotąd za wierność Piłsudskiemu i za walkę z obozem narodowym. Rząd Sikorskiego był szczególnie dla nich hojnym, nie tylko Makowscy, Rudniccy, Łukasiewicze, ale także różne małe janiki i żony posłów socyalistycznych korzystały z łask enkaenowego premiera. Brać póki czas, póki większość polska nie przyjdzie do władzy! Dzisiaj słyszymy, że nawet taki skompromitowany major Górka otrzymuje „Virtuti Militari“ i że dawny sekretarz Enkaenu czeka w Warszawie na pewną synekurę... Niech żyje partya posad i synekur!

Grozi tej partyi zmierzch. Naród przyjdzie do władzy. W tym tygodniu, lub może dopiero po Trzecim Maja, po uroczystościach na cześć gen. Focha, jak inni mówią, ale przyjdzie, przyjść musi. I stąd panika i straszna, nieubłagana walka, piłsudczyzny z ideą polskiej większości. Chodzi jej o życie. Broni się przed zagładą. Zrozummy te motywy — są one arcyludzkie — i spoglądnijmy na te konwulsye, intrygi, oszczerstwa, groźby z pobłażaniem...

Zagłady przecież piłsudczyzna uniknąć nie może i nie powinna.

Akademia ku czci śp. ks. Butkiewicza.

Warszawa (PAT i AW) W niedzielę odbyła się akademia ku czci ś. p. prałata Butkiewicza. Akademię zagaił arcybiskup Ropp. Przy stole prezydyalnym zasiedli: ks. Czartoryski, kardynał Kakowski, wśród publiczności znajdowali się marszałek Rataj, Trąmpczyński, minister Mikułowski-Pomorski, generał Jacyna i inni. Przemawiał ks. prałat Okołokulak, naoczny świadek działalności ks. prałata Butkiewicza w Rosyi, p. Adam Piasecki zobrazował politykę bolszewizmu, który zapoczątkował niby wolność sumienia, rozdział Kościoła od państwa, a przeszedł do najokrutniejszej walki z wszelką religią. Następny mowca O. Woroniecki, rektor Uniwersytetu lubelskiego, stwierdził, że spuścizna duchowa po ks. prałacie Butkiewiczu zamyka się w uwydatnieniu wielkiej idei misyjnej katolicyzmu w Rosyi. Poseł A. Wierzbicki uwydatnił doniosłość protestów przeciwko mordowi ś. p. prałata Butkiewicza i zaproponował dla uczczenia jego pamięci utworzenie w uniwersytecie lubelskim sali im. ks. prał. Butkiewicza. Wezwani do wnoszenia składek w tym celu słuchacze poszli za wskazówką mowcy. Ks. Czartoryski zamknął akademię krótkiem i podniosłem przemówieniem.

Prasa warszawska o żydowskich manifestacyach.

Warszawa.- (Telef. wł.) Na wtorek został zapowiedziany strajk demonstracyjny ludności żydowskiej w Warszawie — o czem donosiliśmy — na znak protestu wypadków z dnia 5-go kwietnia. Prasa polska niezależna strajk ten potraktowała w sposób właściwy, natomiast prasa lewicowo-żydowska o nim całkowicie milczy. — „Kuryer Warsz.“ stwierdza, że odezwa koła żydowskiego sejmowego opiera się na kłamstwach i że jest czynnikiem podburzającym. „Kuryer Warszawski“ przestrzega zarazem przeciwko tego rodzaju objawom, które rzucają podejrzenie na przywódców żydowskich o chęć akcyi komunistycznej wewnątrz kraju.

ZE SPRAW DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Drugim sekretarzem naszego poselstwa w Paryżu został mianowany p. Stanisław Schimitzek.

Tureckie koncesye naftowe dla Ameryki.

NOWA PRZESZKODA KONFERENCYI LOZAŃS.

Paryż. (AW). „Liberte“ dowiaduje się, że **nowa konferencya w sprawie wschodniej w Lozannie ma zostać odroczona.** Należy to uważać jako **konsekwencyę ratyfikacyi koncesyi dla amerykańskiej grupy Chestera, dającej nadzwyczajne udogodnienia Amerykanom w Turcyi.** Mocarstwa uważają, że przez wspomnianą koncesyę przyjęła Turcya zobowiązania, które naruszają interesy mocarstw biorących udział w obradach lozańskich. „Liberte“ twierdzi; że **układ amerykańsko-turecki w tej sprawie posiada nadzwyczajną doniosłość dla przyszłego rozwoju stosunków w Turcyi, gdyż daje on w rękę Amerykanom całą Anatolię.** Sprawie tej nie mogą się spokojnie przypatrywać aliańci.

Szczegóły układu.

Londyn. (AW). Według informacyi biura Reutera, koncesye, które przyznano amerykańskiej grupie Chestera, zobowiązują ją do zbudowania **urządzeń portowych, 5 linji kolejowych, urządzeń kanalizacyjnych, rafineryi cukru, zakładów elektrycznych oraz całego szeregu garbarń.** Wzamian za to otrzymała pozwolenie na eksploatacyę **kopalni miedzi koło Diarbekir,** dalej prawo wyłącznej eksploatacyi bogatych pokładów mineralnych w obrębie 20-to kilometrowej strefy po obu stronach linij kolejowych, które mogą być przeprowadzane **przez terytorya naftonośne.** Ostateczne załatwienie całej tej sprawy odłożono do ukończenia rokowań angielsko-tureckich. Pisma konstantynopolitańskie wyrażają wątpliwość czy konsorcyum amerykańskie będzie miało do dyspozycyi odpowiedni kapitał, by uczynić zadość przyjętym na siebie zobowiązaniom. Odnoszą się też bardzo **sceptycznie do całego układu.**

ZAINTERESOWANIE SIĘ STANÓW ZJEDN. KONFERENCYĄ.

Londyn. (AW). Według informacyi tutejszych pism z Waszyngtonu, **postanowił rząd Stanów Zjednoczonych wysłać oficyalne zastępstwo na konferencyę lozańską.**

Londyn. (AW). Sprawa amerykańskich koncesyi kolejowych i terytoryalnych będzie przedmiotem narad również i konferencyi lozańskiej. Jeżeli koncesya rozciąga się również i na terytorya naftowe w Mossulu, **zamierza Anglia podnieść energiczny sprzeciw na konferencyi.**

Braterstwo Francyi i Polski.

Warszawa. (AW). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ poświęcając artykuł wstępny marszałkowi Fochowi podaje, że uroczyste przyjęcie marszałka Focha będzie obchodem na cześć odwiecznego **braterstwa broni Francyi i Polski. Niech wiedzą** nasi wspólni wrogowie — kończy „Gazeta Warszawska — nie mogący się wyzbyć marzeń o odwecie, **że w obronie Polski i Francyi czuwa dzisiaj zgodnie nasza straż nad Renem i Wisłą.**

GEN. WEYGAND ODZNACZONY KRZYŻEM „VIRTUTI MILITARI“.

Warszawa. (PAT) **Kapituła orderu „Virtuti Militari“ postanowiła nadać order ten II-ej klasy gen. Weygandowi,** I-szej klasy pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i marszałkowi Polski i Francyi Fochowi.

Gdańsk sabotuje polskie firmy.

Gdańsk. (PAT). Ostatnio wydarzył się nowy wypadek pogwałcenia umowy polsko-gdańskiej przez władze gdańskie. Dla zaspokojenia potrzeb letników polskich przybywających do Zopot, postanowił bank handlowo-przemysłowy w Warszawie otworzyć tam swoją filię i wynająć na ten cel część ubikacyi lokalu sklepowego. Lokal ten jako handlowy nie podpada pod przepisy t. zw. urzędu mieszkaniowego. Tymczasem gdy przystąpiono do przygotowania lokalu, **urząd mieszkaniowy zajął lokal, zawiadamiając równocześnie, że odmawia bankowi polskiemu, jako firmie zagranicznej, prawa wynajęcia lokalu w Zopotach, że sekwestruje ten lokal i bez względu na ewentualne kroki rekursowe przejmuje lokal do dyspozycyi urzędu mieszkaniowego.** Zarazem polecono wejście do lokalu zabić gwoździami. Taką samą odpowiedź dał urząd mieszkaniowy, gdy bank zaproponował umieszczenie oddziału w firmie „Orbis“, chcąc tam założyć biuro podróży, którego brak dawał się odczuwać. Postępowanie urzędu mieszkaniowego gdańskiego ze względu na przepisy mieszkaniowe jest **dalszem ogniwem walki przeciw firmom polskim** i jest dalszem pogwałceniem umowy warszawskiej, która uznała równorzędność firm polskich z gdańskiemi i nie pozwala uważać firm polskich za zagraniczne.

Proces Szmaragda Latyszenki.

Warszawa (AW). Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądowa **przeciw byłemu archimandrycie Szmaragdowi Łatyszence, który zamordował głowę Kościoła prawosławnego w Polsce, metropolitę Jerzego.** Rozprawie przewodniczy wiceprezes Gumiński; zabójca został pozbawiony święceń kapłańskich, wobec czego stanie przed sądem w ubraniu świeckiem. W charakterze obrońców wystąpią prawdopodobnie adwokaci: Podhorski, Gluszkiewicz ze Lwowa i Tadeusz Wróblewski z Wilna. Oskarża prokurator Michałowski.

Warszawa. (AW) Dzisiaj przed sądem doraźnym stanął morderca metropolity Jerzego, Paweł Łotyszeńko.

Po otrzymaniu aktu oskarżenia, Łotyszeńko na pytanie przewodniczącego oświadcza tonem stanowczym, że do winy się nie przyznaje, **choć nie zaprzecza** bynajmniej, **że zabił** metropolitę Jerzego, **zabójstwo jednak nie miało nic wspólnego** — według jgo oświadczenia — **z pretensyami natury osobistej.** Następnie oskarżony zaczął składać obszerne zeznanie, przerywane od czasu do czasu przez przewodniczącego, jako nietyczące się tej rozprawy. Na pytania sądu Łotyszeńko **odpowiada po polsku.** Na wstępie rozprawy sądowej jeden z adwokatów zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o głos, celem omówienia **sprawy kompentecyi** sądu doraźnego. W odpowiedzi przewodniczący przystąpił do sprawdzania listy świadków. Po wymianie zdań pomiędzy obrońcami, sąd postanowił, nie bacząc na niestawienie się niektórych świadków odwodowych, sprawę rozpatrywać.

Organ Watykanu o ks. Butkiewiczu.

Warszawa. (Telef. wł.) Organ watykański „Osservatore Romano“ w artykule, poświęconym pamięci ks. prałata Butkiewicza, z powodu **nabożeństwa, urządzonego za jego duszę w kościele św. Stanisława w Rzymie,** powiada, iż nabożeństwo to urządzone było za **prawdziwego męczennika za wiarę,** za którą on położył swe życie, a jego towarzysze stracili wolność, dochowując posłuszeństwa prawom Kościoła, obowiązujących na całym świecie.

Warszawa. (Telef. wł.) Bolszewickie niedzielne „Izwiestje“ utrzymują, jakoby Watykan zajął wobec morderstwa ś. p. ks. Butkiewicza **stanowisko wyczekujące** i ograniczył się jedynie do zebrania materyałów.

Naprężone stosunki angielsko-sowieckie.

Londyn. (AW). „Times“ donosi, że wobec prowokującej postawy rządu sowietów, **rząd angielski rozważa myśl odwołania z Moskwy angielskiej misyi handlowej.** Według zdania kół rządowych, należy wystosować do rządu sowieckiego **poważną przestrogę.** Rosya musi zrozumieć, że wskutek stanowiska zajętego przez rząd sowietów, grozi jej niebezpieczny zwrot w stosunku do Anglii. Jeżeli rząd sowietów nie złagodzi swojej polityki zagranicznej i nie okaże tolerancyi w sprawach kulturalnych i religijnych, **stosunek Anglii do Rosyi zostanie zerwany.**

Tichon zostanie stracony.

Moskwa. (AW). Krążą tu uporczywe pogłoski, że **trybunał rewolucyjny bezwzględnie ogłosi wyrok śmierci na patryarchę Tichona.** Rząd sowiecki nosi się nawet z zamiarem wykonania wyroku publicznie, aby tym aktem pogardzić akcyę antyreligijną.

Z dnia politycznego.

Polsko-bolszewicka uprzejmość dla żydów.

Bolszewicy są bardzo uprzejmi dla żydów. Nic dziwnego więc, że na wieść, iż Polska wydala z granic swego Państwa tych nielicznych żydów rosyjskich, którzy nie zdążyli zaopatrzyć się w dokumenty „obywateli polskich" — „Wcik" ogłosił amnestyę dla tych żydów, którzy bez wiedzy rządu bolszewickiego opuścili republikę sowietów, a jednocześnie zwrócił się do rządu polskiego o wstrzymanie wydalań. Ale co jest bardziej dziwnem, to fakt, że rząd polski okazał się równie uprzejmym dla emigratnów żydowskich, bo udzielił im odroczenia wyjazdu na 3 miesiące. „Uprzejmość" swoją do żydów władze polskie posunęły tak daleko, że nadają urzędowe przywileje jakiejś „Żydowskiej Radzie Narodowej", jakiemuś „Kom. ukraińsko-żydowskiemu", które mają wydawać zaświadczenia emigrantom. Bo cóż to oznacza? Chyba to — jak słusznie pisze „Gaz. Por." — żeby z przywileju tego odroczenia nie skorzystał czasem Rosyanin, Grek, czy Turek, boć chyba nikt nie wątpi, że każdemu żydowi — Żydowska Rada Narodowa, czy żydowsko-ukraiński komitet wyda zaświadczenie, jakie mu tylko będzie potrzebne.

Zresztą wiadomo, że odroczenie wydalań jest potrzebne żydom nie dla emigrantów, lecz dla tych, którym nie śni się o żadnej emigracyi z Polski. Chodzi tylko o zyskanie na czasie, aby było można postarać się o dokumenty „obywateli polskich". Mamy już setki tysięcy takich obywateli polskich, „gawariaszczich tolko po ruski". Obecna „uprzejmość" bolszewików i rządu polskiego dla żydów — liczbę ich niewątpliwie zwiększy...

Dzisiejsza heca „pogromowa" w Sejmie.

Dziś w Sejmie posłowie żydowscy — w myśl swego „programu pogromowego", o którym pisaliśmy niedawno — urządzają hecę z powodu pobica kilku żydów w dn. 5 kwietnia w Warszawie, a krakowski syonistyczny „Nowy Dzien." już wczoraj rozpoczął druk wniosku nagłego „Koła żydowskiego". Wniosek ten oskarża w czambuł wszystko i wszystkich: społeczeństwo polskie, młodzież, prasę, rząd! Ba, nawet dostało się... „Kuryerowi Porannemu"!

Dowiadujemy się z tej elukubracyi żydowskiej, że „ekscesy były przygotowane systematycznie w ciągu tygodnia, spodziewała się ich cała Warszawa", a „rolę kierowników przy napadaniu na żydów, rozbijaniu szyb wystawowych, a czasami przy rabowaniu (!) przyjęła na siebie młodzież akademicka zarówno uniwersytecka, jak i politechniki oraz uczniowie szkół średnich". Dalej wniosek oburza się na władze, że „nie przeciwdziałały przygotowawczej kampanii prasowej", a następnie konstatuje, że w przeddzień manifestacyi na telefoniczną interwencyę posłów żydowskich komisarz rządu miał oświadczyć, „że najwyżej może zajść parę wypadków pobicia". Żeby zaś „intrygę polską" zupełnie zmiażdżyć, Koło żydowskie oświadcza, że manifestacyę przeciw zamordowaniu ks. Butkiewicza umyślnie zaaranżowano o godz. 6 po poł., aby o zmroku było łatwiej bić żydów...

Taką armatę przeciw narodowi polskiemu i rządowi wytaczają żydzi na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. Że chybi one celu, że Sejm da tym zuchwałym oszczerstwom należną odprawę — ani na chwilę nie wątpimy. Ale żydom o co innego chodzi. Będzie, bądź co bądź huczek w prasie o pogromach antyżydowskich w Polsce i telegramy żydowskie o tem pójdą w świat...

Czego żądają Chorwaci?

W uzupełnieniu podawanych przez nas informacyi o przebiegu wielce doniosłego pod względem politycznym **przesilenia w Jugosławii**, przytaczamy poniżej oświadczenia **Dra Maceka**, wiceprez. partyi Radicza, poczynione współpracownikowi demokratycznej „Prawdy" belgradzkiej. Czynimy zaś to głównie dlatego, ponieważ precyzują one wyczerpująco, choć w krótkich słowach, **żądania partyi Radicza**, za którym stoi w zwartym bufcu olbrzymia większość Chorwatów.

My Chorwaci — mówił Dr Macek — uznajemy Jugosławię jako ramy międzynarodowe, w których Chorwaci, Słoweńcy i Serbowie tworzą trzy odrębne narody, pragnące żyć niezależnie jeden od drugiego.

Chcemy wspólnego państwa, ale za jedyną platformę dla porozumienia uważamy jak najszerszą konfederacyę.

Każdy z naszych trzech narodów powinien posiadać **własną administracyę i parlament**. Do kompetencyi centralnego parlamentu w Belgradzie mają należeć tylko sprawy zagraniczne i najważniejsze sprawy wewnętrzne, całe państwo obchodzące.

Króla serbskiego my, Chorwaci, będąc z przekonania republikanami, uważmy tylko, jako reprezentanta na zewnątrz i najwyższego wodza.

W bezpośrednim związku z powyższemi oświadczeniami pozostaje wiadomość, jaką świeżo ogłosił „Slovenec", a wedle której premier jugosłowiański, **Pasicz**, miał uczynić obietnicę delegatom partyi Radicza, **Drowi Macekowi i Drowi Krujevicowi**, bawiącym obecnie dla pertraktacyi w Belgradzie, **iż zostanie przywrócony urząd bana Chorwacyi**. Ma to być pierwszy krok ze strony serbskiej na drodze przyznania Chorwatom daleko sięgającej autonomii, która stanowi cel ich zabiegów i podstawę ewentualnego porozumienia z Serbami.

Co mówił O. Genocchi.

(Cel misyi. — Znaczenie uznania naszych granic wschodnich. — Stosunek ludu ruskiego do Państwa polskiego. — Prawosławie i katolicyzm).

Współpracownik „Gazety Warszawskiej" rozmawiał z O. Genocchim w sprawie jego misyi. „Celem jej — oświadczył wizytator apostolski — było przedewszystkiem szerzenie zgody i pokoju. Ten cel jedyny przyświecał Stolicy Apostolskiej, gdy wysyłano mnie na wizytacyę dyecezyi grecko-katolickich we wschodniej Małopolsce. Muszę stwierdzić, iż ze strony władz polskich spotykałem się stale z pomocą, a nawet wprost z serdecznością".

Na pytanie o nastrojach ludu ruskiego i jego stosunku do Państwa i narodu polskiego, O. Genocchi odpowiedział:

— Pod tym względem dziś jest o wiele lepiej, niż dawniej. Sądzę, iż uchwała Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski mieć będzie dla nastrojów ludności ruskiej decydujące znaczenie. Poprzednio liczono na oderwanie wschodniej Małopolski od Polski, dziś rachuby te, oczywiście, zawiodły. Czas niewątpliwie wpływać będzie na coraz większe zbliżenie ludności polskiej i ruskiej, dopomagają zaś temu władze polskie, które między Polakami a Rusinami nie robią żadnej różnicy. Dopomaga też naogół w tej pracy nad zbliżeniem obu narodów duchowieństwo rzymsko-katolickie.

— A duchowieństwo grecko-katolickie? — zagadnął współpracownik „Gaz. Warsz."?

— W każdym razie, obecnie i pod tym względem jest o wiele lepiej.

Wreszcie na zapytanie, czy Kościół unicki ma do odegrania większą rolę w dziele zbliżenia cerkwi prawosławnej do katolicyzmu, **O. Genocchi oświadczył na zakończenie rozmowy:**

— Uważam, iż księża ruscy nieżonaci mogą w tej sprawie zrobić bardzo wiele dobrego. Ale nie oni jedni. Zresztą, jeśliby to dla powodzenia akcyi nawrócenia było potrzebne, mogą księża wszystkich narodowości przechodzić na obrządek wschodni. Obrządek jest rzeczą drugorzędną, religia katolicka podstawową.

Z pod Łucka.

Od wybitnego kapłana z dyecezyi łuckiej, chwilowo bawiącego w Krakowie, otrzymujemy garść ciekawych informacyi, które z pewnością zainteresują naszych czytelników:

Jeśli chodzi o okolice Łucka, to na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa polskości, sprawa narodowa. Niestety w tej dziedzinie nie postąpiliśmy wiele naprzód od połączenia się z Polską. Nasz skrawek Polski wołyńskiej jest tak prawie, jak był przedtem, zagadką pod względem narodowym. Nie można właściwie wiedzieć, kto tu Polak, a kto Rusin, czy Rosyanin. Polaka poznasz po tem, że powie: „jestem katolik"; to oznacza jego łączność z Macierzą. Poza tem nieuświadomiony politycznie i narodowo, staje się bardzo podatnym materyałem każdej silnej agitacyi. Gdyby przyszła energiczna i systematyczna akcya oświatowa, nasz stan narodowy posiadania zyskałby w tych dotąd niezdecydowanych masach polskich granitową podstawę. Nie zawsze ten cel osiąga **osadnictwo wojskowe**, z którem słusznie łączyło się wielkie nadzieje. Osadnicy np. z samych okolic Łucka nie przedstawiają się najlepiej; nie mogą też wywierać należytego wpływu na otoczenie. Nie mają po największej części domów, mieszkają kątem po ruskich chatach, uczą się mowy ruskiej, żenią się z Rosyankami; w ten sposób wielu z tych, na których się miała polskość opierać, wynaradawia się powoli.

Żydzi, których w samym Łucku trzeba liczyć do 35.000, trzymają się w dalszym ciągu w stosunku do Państwa wrogo; młodzież mówi po największej części językiem rosyjskim.

W takich warunkach odbywały się wybory ostatnie. Dobrze, że to przynajmniej przeszło. Agitacya szalona za listą 16, na której stali wrogowie polskości i państwowości jako kandydaci — agitacya tolerowana przez starostów i urzędników! Ciemnemu ludowi łatwo wmówili agitatorzy bolszewickich żydów i Rusinów, że lista 8, to „lista pańska". Skutek wiadomy! Wołyń wysłał do Warszawy żydów, Ukraińców, Rosyan, a ani jednego Polaka. To się musi odrobić, przedewszystkiem przez oczyszczenie administracyi z elementów antypaństwowych.

Bardzo piękne pole do działania ma tu nasze duchowieństwo. Dzięki Bogu, część polska dyecezyi łucko-żytomierskiej na jego brak nie cierpi. Mamy nareszcie w Łucku Seminaryum duchowne, a w niem 50 kleryków na kursach. Przebyło ono bardzo ciężkie chwile. Pierwotnie umieszczone w Ołyce, w czasie bolszewickiego najazdu poszło na tułaczkę po Polsce, aż dzięki Ks. Prymasowi Dalborowi otrzymało schronienie w Gnieźnie. Obecnie mieści się w Łucku w gmachu dawnego szpitala wojskowego od listopada ub. r. X. Y.

Relacya Anglików przybyłych z Moskwy.

Dwaj Anglicy, chwilowo przebywający w Warszawie, a przybyli wprost z Moskwy, gdzie byli świadkami procesu księży polskich, opowiadają ze wzruszeniem następujące szczegóły:

Ks. prałat Butkiewicz zachowywał się do końca z bohaterskim spokojnym uśmiechem na ustach.

Gdy ks. arcybiskupowi Cieplakowi odczytano wyrok, kilka obecnych na sali kobiet rzuciło się ku niemu ze szlochem. On pobłogosławił je znakiem Krzyża. Na ten znak cała publiczność, nie wyłączając „towarzyszy komunistów", zaczęła się pobożnie po prawosławnemu żegnać.

Nazajutrz po wyroku wszystkie cerkwie moskiewskie na mszach były przepełnione ludźmi, nie wyłączając „krasnoarmiejców".

Anglicy dalej opowiadają, że nie wierzą w skazanie arch. Tichona z powodu podniecenia ludności. Skazani księża polscy mają być wywiezieni przez Odesę do Włoch.

Lenin jest w agonii paralitycznej. Członki ma zmartwiałe. Mruganiem wyraża swe życzenia lub odmowę. Trocki rzeczywiście chory jest na raka, o przebiegu dotychczas powolnym.

Sprawy miejskie.

O cenniki w restauracyach i kawiarniach.

Wydział III. B. Magistratu po zrewidowaniu cenników w restauracyach i kawiarniach, przygotował już odpowiednie wnioski na komisyę cennikową. Równocześnie Magistrat zwrócił się do zarządów wszystkich większych miast w Polsce o zakomunikowanie Prezydyum m. Krakowa, czy i jakich sposobów używają one do przeciwdziałania lichwie w restauracyach i kawiarniach. Dotychczas nadesłał odpowiedź magistrat m. Warszawy, że kwestyo cennikowe leżą w kompetencyi komisarza rządowego, który nie omieszka w najbliższym czasie zawiadomić magistrat krakowski o sposobach swej akcyi na terenie Warszawy.

Strajk czeladzi piekarskiej.

Wczoraj wybuchł w Krakowie strajk czeladzi piekarskiej. Jak donosiliśmy, czeladnicy zażądali 33% podwyżki dotychczasowych zarobków, na co majstrowie się nie zgodzili. Wczoraj tylko niektóre piekarnie wypiekały chleb i bułki, pieczywa tzw. „wiedeńskiego" wogóle nie było. Właściciele piekarń zapowiadają, że w dniu dzisiejszym pieczywa nie braknie, mimo trwającego strajku. — Wczoraj wieczorem właściciele piekarń odbyli ze-

wanie na „Kotłowem", na którem uchwalili nie uwzględnić żądań czeladzi. Piekarnia miejska po jednodniowym strajku robotników uruchomioną zostaje z dniem dzisiejszym.

W dniu wczorajszym nad ranem grupa strajkujących czeladników piekarskich usiłowała przeszkodzić w pracy piekarni Kręciny przy pl. Matejki. Demonstranci wybili kilka szyb w oknach. Policya zabezpieczyła pracującym ochronę.

Na nasz artykulik o dostarczaniu przez P. P. S. działaczy bolszewii odpowiedział „Naprzód" sprostowaniem, że żydówka, która kwestowała u Michalika na „Strzelca" — „dla świni", nie jest żydówką, a Dzierżyński był nie redaktorem, lecz tylko korektorem w „Naprzodzie". Przyjmujemy to do wiadomości. Sądzimy jednak, że nasza pomyłka była dość usprawiedliwiona. Jeśli komu, to starozakonnej redakcyi „Naprzodu" dobrze wiadomo, jak trudnem jest nieraz odróżnienie żydówki od nie-żydówki; w dodatku jeśli się jakąś panią widzi uwijającą się ciągle w gronie P. P. S., to z wszelkiem prawdopodobieństwem można ją uważać za żydówkę. Co zaś do Dzierżyńskiego, to tyle przynajmniej z naszej „niecnej napaści" okazało się prawdą, iż obecny kat czerezwyczajki pracował w „Naprzodzie". Czy zaś robił korektę, czy — jak złośliwi twierdzą — artykuły pisywał, taktu jego pracy w „Naprzodzie" nie zmienia; nam nasuwa to uwagę, że, jeśli korektor tak pięknie „wyszedł na człowieka", to jakaż przyszłość czeka redaktorów „Naprzodu". Nie-Chm.

KRONIKA.

PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTOŚCI 3-GO MAJA.

W ostatnich dniach ukonstytuował się ściślejszy komitet obywatelski, celem ułożenia programu uroczystości 3-go Maja w Krakowie. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele władz miejskich, wojewódzkich, szkolnych i wojskowości. W programie obchodu przewidziane jest uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu arkadowym Wawelu.

RZĄD GEN. SIKORSKIEGO POPIERA „MARYAWITÓW".

„Monitor Polski" obwieszcza urzędowo o podziale przez ministra pracy i opieki społecznej czystego zysku „I-ej państwowej loteryi na cele dobroczynne" w kwocie 51,476.409 mk. I rzecz zdumiewająca, w szeregu 53 zakładów i instytucyi o charakterze dobroczynnym znajdujemy jeden jedyny klasztor — mianowicie „Klasztor SS. Maryawitek w Płocku", otrzymujący skromną zresztą kwotę 300.000 mk.

Należy tu zaznaczyć, że sekta maryawitów została stworzona i była finansowana przeciw Polsce — przez rząd carski.

POŚWIĘCENIE POLSKIEGO BANKU HANDL. W KRAKOWIE.

Polski Bank handlowy w Poznaniu, instytucya o charakterze wybitnie chrześcijańsko-narodowym, zasłużona w swej blisko 50-letniej działalności — założyła w Krakowie Dyrekcyę okręgową na zach. Małopolskę, jakoteż krakowski oddział banku. Poświęcenia nowego lokalu tej instytucyi dokonał ks. Biskup Nowak, poczem w podniosłych i serdecznych wyrazach wskazał na pożyteczną działalność poznańskiej Centrali Banku, życząc mu jak najświetniejszego rozwoju na gruncie małopolskim. W odpowiedzi przemówił dyr. Modrycki, zaznaczając, że trwałem dążeniem Polskiego Banku Handl. jest i będzie unarodowienie polskiego przemysłu i handlu.

W uroczystości wzięli udział między innymi: wicewojewoda Kowalikowski, wiceprez. Dr Wielgus, pezydent Izby skarb. Groeger, Zdzisław hr. Tarnowski, gen. Gąsiecki i dyr. P. K. K. P. Makowski. Ze świata finansowego: dyrektorzy Banku Małopolskiego pp. Bauda i Ungar, dyr. Kreczmer, Korzeniowski, Cichocki, Walczak i inni, tudzież ze sfer handlowo-przemysłowych pp.: Smidowicz, Piekarski, Krauze, Seredyński, Jahoda, Dr Krzetuski, Marszał i wielu innych.

Świat dziennikarski reprezentowali: red. Matyasik, Woyczyński, Dr Sperber, Mróz, Chyliński, tudzież b. poseł red. Rączkowski.

Kierownictwo tej instytucyi powierzono dyrektorowi Modryckiemu. Znając jego wybitną fachowość, możemy być pewni, że tę polską placówkę finansową poprowadzi po jak najlepszej drodze, a że widzieliśmy go i w czynnej pracy społecznej, więc życzenia nasze są tem szczersze.

Kraków, 17 kwietnia.

Z POWODU KONFISKATY „GŁOSU NARODU" przez prok. Brasona za artykuł o nominacyi p. Markowej profesorem szkoły położnej w Krakowie, wnieśli poseł Holeksa i tow. interpelacyę do p. Ministra sprawiedliwości, w której, cytując skonfiskowany ustęp, zapytują p. Ministra, jak zamierza reagować przeciw takiemu nieuzasadnionemu krępowaniu prasy.

RECENZYĘ ZE SOBOTNIEJ PREMIERY W TEATRZE SŁOWACKIEGO („Historya nie z prawdziwego zdarzenia") zamieścimy w numerze jutrzejszym.

WIOSNA IDZIE! Nieduży, a ciepły deszcz zrobił swoje. Jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przyoblekła się nagle ziemia w przeciągu nocy z niedzieli na poniedziałek w szatę zieleni i kwiecia. Ostatnia zdaje się walka dwóch pór roku zadecydowała o pewnem zwycięstwie wiosny. Jak gdyby na dowód przemocy nad swoją poprzedniczką, kazała drzewom przystroić się w odświętne suknie, wydobyła z ziemi już moc jaskrów, pierwiosnków i innego kwiecia, a przybrawszy niemi trawniki — sprowadziła śpiewacze ptactwo. Odżyła i rozśpiewała się przyroda, a z nią i niejedna dusza ludzka, wyrwana z pęt zimowego przygnębienia i smutku, nabrała otuchy i mocy do dalszego życia.

MARSZAŁEK FOCH, który przybywa do Polski w pierwszych dniach maja b. r., odwiedzi Kraków, gdzie zabawi trzy dni, a to 13, 14 i 15 maja. Specyalny komitet czyni przygotowania około ułożenia programu przyjęcia marszałka Focha w Krakowie.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ. w Krakowie: ś. p. por. Dąbrowskiego, plut. Stefankowa i cyw. Ziarkowskiego, zgromadził niemal wszystkich mieszkańców naszego miasta. Olbrzymi orszak żałobny ruszył z kaplicy załogi w niedzielę i wśród szpalerów nieprzeliczonych tłumów ludzi zdążał ulicami: Długą, Sławkowską, Basztową i Lubicz na cmentarz Rakowicki. Na czele pochodu szła kompania honorowa 2 pułku lotniczego, poczem niesiono kilkanaście wieńców. Kondukt prowadził gen.-kapelan załogi, ks. Niezgoda w asystencyi duchowieństwa. Następnie na karawanie wojskowym wieziono trumnę ze zwłokami ś. p. Ziarkowskiego — dalej na kadłubie samolotu, ubranym kirem i zielenią, spoczywały dębowe trumny ze zwłokami lotników. Za samolotem postępowały rodziny zmarłych, oficerowie pułku lotniczego, generał Górecki, dow. obozu war. pułk. Becker, szef sztabu Kubin, wojewoda Gałecki, delegacye formacyi załogi krakowskiej i t. d. U wejścia do cmentarza Rakowickiego trumnę ś. p. Ziarkowskiego ponieśli na barkach jego koledzy, zaś trumny lotników żołnierze-piloci. Zwłoki lotników, po odprawieniu modłów, złożono do grobowca wojskowego, zaś zwłoki ś. p. Ziarkowskiego spoczęły na nowym cmentarzu.

Min. Sosnkowski nadesłał na ręce prez. m. Federowicza telegram następującej treści: „Głęboko wstrząśnięty katastrofą lotniczą, którą dotknięci zostali mieszkańcy Krakowa, przesyłam na ręce pana wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu tragicznego wypadku".

OSOBISTE. P. Antoni Waśkowski, literacki współpracownik „Głosu Narodu", sekretarz od 6-ciu lat Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie, otrzymał tytuł dyrektora tegoż Towarzystwa.

STRAJK ARTYSTÓW OPERY I OPERETKI trwa nadal. Przedstawienie wczoraj nie odbyło się. Nad załagodzeniem konfliktu między aktorami a Dyrekcyą teatru toczyła się wczoraj do późnego wieczora konferencya w biurze prezyd. m. Rollego. Jest nadzieja, że dzisiejsze przedstawienie dojdzie do skutku.

„ŚWIĘCONE W KRAKUSIE". W ubiegłą niedzielę urządziło Katolickie Stowarzyszenie robotników budowlanych „Krakus" na Kazimierzu tradycyjne „święcone". W sali Stowarzyszenia przy ul. Paulińskiej zasiedli członkowie wraz z rodzinami. Ks. prowincyał Styła dopełnił poświęcenia darów wielkanocnych i przemówił serdecznie, poczem witał zgromadzonych prezes Stowarzyszenia, p. Lis. O pracy i działaniu w myśl wskazanego programu chrześć.-demokratycznego przemawiał p. senator Adelman, zachęcając zebranych, by współdziałali ze stronnictwem Ch. D.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. Przy ostatniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 0.404.345.

GDZIE POCHOWANO KS. BUTKIEWICZA? „Kuryer Warszawski" donosi, że ś. p. prałat Butkiewicz został pochowany przez bolszewików pod Moskwą w Sokolnikach we wspólnym dole razem z 11 osobami, zamordowanemi jednocześnie z nim.

STRAJK W TEATRACH LWOWSKICH. Chór Teatru Wielkiego i orkiestra teatru „Nowości" we Lwowie zażądały onegdaj od dyrekcyi teatrów miejskich podwyżki płac, z tem, że jeżeli do godziny 6-ej wieczorem rzecz nie będzie załatwiona — rozpoczynają strajk. Dyrekcya zaproponowała odłożenie sprawy do przyszłego tygodnia, t. j. do powrotu do Lwowa wiceprez. Chlamtacza. Odpowiedź ta niezadowoliła interesowanych i w sobotę nie wzięli udziału w przedstawieniach. Wobec tego musiano odwołać przedstawienie w Teatrze Wielkim, gdzie miał był wystawiony „Latający „Holender", a w teatrze „Nowości grano bez uczestnictwa chórzystów i przy akompaniamencie fortepianu.

CHOROBA KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO. Do dzienników lwowskich nadeszła wiadomość, że znakomity artysta dramatyczny, Kazimierz Kamiński, wyjechał z powodu ciężkiej choroby do Mentony, i że według telegramów nadeszłych stamtąd, stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

JUBILEUSZ REŻYSERA OPERY WARSZAWSKIEJ. W Teatrze Wielkim w Warszawie obchodzono onegdaj jubileusz 30-letniej pracy scenicznej reżysera opery, p. Henryka Kawalskiego. Na przedstawienie jubileuszowe dano efektowną „Afrykankę" Meyerbera, w doskonałej obsadzie i urozmaiconą niezwykle malowniczymi tańcami. Po czwartym akcie urządzono jubilatowi serdeczną owacyę. wygłoszono kilka mów, składano wieńce, kwiaty i pamiątkowe podarunki.

WYCOFANIE SIĘ POLAKÓW Z WYSTAWY W MOSKWIE. Przewodniczący i członkowie komitetu działu polskiego na międzynarodowej wystawie roln. przem. w Moskwie ogłaszają w pismach warszawskich list, w którym oznajmiają, że wobec jednolitej opinii całego społeczeństwa polskiego w związku z wyrokiem przeciw kapłanom polskim, zawieszają swe czynności.

ZATRZYMANIE W WARSZAWIE TRANSPORTU DRUKÓW KOMUNISTYCZNYCH. Na jednym z dworców kolejowych w Warszawie zatrzymano walizę, napełnioną broszurami komunistycznemi. Po odbiór jej zgłosił się niejaki Czesław Kozłowski, który przyjechał z Berlina z listem polecającym od ojca swego, członka misyi dyplomatycznej sowieckiej, do jednego z urzędników poselstwa sowieckiego w Warszawie. Ponieważ Kozłowski nie mógł się wylegitymować dowodami osobistymi, aresztowano go aż do wyświetlenia sprawy.

JAK POSŁÓW Z „WYZWOLENIA" PRZYWITALI WYBORCY. W Chęcinach, w Ziemi Kieleckiej, zwołali „wyzwoleńcy" wiec na jedną z ubiegłych niedziel. Chęciny, to dawna twierdza „Wyzwolenia" tu na jego listę wyborczą padły niemal wszystkie głosy. Zmieniły się jednak poglądy miejscowej ludności. Żydowsko-lewicowych rządów mają dość... Przemawiającego na wiecu wyzwoleńca, pos. Walerona, zarzucono szeregiem krytykujących lewicową politykę pytań, a gdy poseł w odpowiedzi na nie uderzył jednego z uczestników laską — posypały się na niego tak dotkliwe razy, że dopiero na widok krwi nieco się uspokoiło. Drugi poseł, towarzysz Walerona, schował się ze strachu do żydowskiej ubikacyi z dwoma zerami. Takie dotkliwe „votum zaufania" dali swym bolszewizującym posłom wyborcy z Chęcin.

WYROK NA SIEDMIOKROTNEGO MORDERCĘ. W sobotę odbyła się w Poznaniu rozprawa przeciw Antoniemu Sobczakowi z Piątkowa pod Poznaniem, który dnia 13 lutego b. r. wymordował rodzinę amerykańskiego reemigranta, Jana Kosterny, składającej się z pięciu osób, a także zamordował służących Kosterów i parobka. Ohydnej zbrodni dopuścił się oczywiście w celu rabunku. Skazano go na karę śmierci. Sobczak oświadczył, że wyrok przyjmuje. prosił tylko o sprowadzenie księdza, o pozwolenie na widzenie się z ojcem i bratem, wreszcie o to, ażeby w dniu poprzedzającym straceniu otrzymał potrawy wedle jego życzeń.

PLAGA WILKÓW W ROSYI. Moskiewskie „Izwiestja" donoszą, że od czasu wybuchu wojny światowej i wskutek następnych walk wewnętrznych w Rosyi ilość wilków, nie tępionych od lat przeszło ośmiu, wzrosła tam niepomiernie. Stanowią one teraz prawdziwą klęskę dla rolników, którym już przed dwoma laty pożarły przeszło pół miliona zwierząt domowych, przeważnie owiec. Rząd sowiecki przeznaczył obecnie trylion rubli sowieckich na cele walki z tymi szkodnikami.

Zawiadomienia i komunikaty.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO zawiadamia, że 55 Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 30 kwietnia 1923 r. o g. 10 rano. Termin zgłoszeń akcyonaryuszy, celem wzięcia udziału w tem Zgromadzeniu upływa 15 kwietnia 1923 r. (292)

ZEBRANIE „ROZWOJU". W czwartek dn. 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37 zebranie członków Towarzystwa w sprawach nadzwyczajnie ważnych. Referować będą: p. red. Matyasik i prof. Skoczylas. Ze względu na ważność sprawy, prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

NA ODNOWIENIE KATEDRY I GROBÓW KRÓL. NA WAWELU złożono: „Górka", Tow. akc. fabr. cementu w Sierszy 250.000 mk; Anna Grabowska w Krakowie 5.200 mk.; Seweryn Udziela w Krakowie 10.000 mk.; Ks. Józef Nieć w Zebrzydowicach 50.000 mk.; Stefan i Władysław Wysomirscy 200.000 mk.; Ks. prałat K. w Krakowie 100.000 mk.; Śląski Bank Przemysł. w Bielsku 1.000.000 mk. i Związek spółdzielni jajczarskich „Jajo" 500.000 mk.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. PROF. SKIMINOWEJ, składają Kursa im. A. Baranieckiego 40.000 mk. na ręce Siostry Samueli. (557)

Wiadomości kościelne.

W KATEDRZE NA WAWELU odśpiewał w niedzielę chór Szwajcarów pod batutą dyr. Opieńskiego. kilka utworów religijnych starych polskich kompozytorów: Gomółki, Gorczyckiego Zieleńskiego. Rozbrzmiały one z chóru katedralnego w znakomitem wykonaniu, przywodząc na pamięć ubiegłe wieki, kiedy te same pieśni przez Rorantystów królewskich w tej samej katedrze śpiewane, były wyrazem najwyższego rozkwitu kultury muzycznej w Polsce Zygmuntowskiej. P. Melania Grafczyńska, która dała inicyatywę niedzielnemu występowi Szwajcarów, miała na celu spopularyzowanie projektu wskrzeszenia Kollegium Rorantystów na Wawelu w nowoczesnej postaci. Czytelnicy nasi znają już ten projekt z jej artykułu w „Głosie Narodu". Na ten cel zbierano także składki podczas nabożeństwa.

Projekt został zatem rzucony; chodzi teraz o to, by znalazł poparcie jak najszerszych kół miłośników polskiej muzyki kościelnej i miłośników Wawelu.

Uprzedzając recenzyę Dr Melanii Grafczyńskiej, dodajemy, że sobotni koncert Szwajcarów w Starym Teatrze miał ogromne powodzenie. Bardzo liczna, prawie wyłącznie polska publiczność entuzyastycznie oklaskiwała skończenie pięknie produkcye madrygałów i starych piosenek. Szczególnie żywo były oklaskiwane Chansons Jannequina.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki Wawelskie ufundowali: 4489 Wojciech Mądry, 4490 Pamięci Zosienki Kolkiewiczówny, 4491 Józef Bitwin z Olchowca pułk. huzarów a. a., 4492—93 Zespół budowniczych w Krakowie: J. Bereta, S. Biasion, T. Gliński, A. Kramarski i W. Szupnicki. 4494 Pamięci Czesława Odrowąż z Krużłowy Pieniążka, córka Łucya, 4495 Władysław i Helena Jabłońscy — Cleveland Ohio. 4496 Antoni i Konstancya Jabłońscy — Cleveland Ohio.

Walne Zgromadzenie Członków

Kat. Związku Polek odbędzie się w Krakowie w sobotę 21 kwietnia 1923 r. o godz. 4 po poł. w sali Tow. Rolniczego, Plac Szczepański l. 7.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Wydziału i poszczególnych Sekcyi.
4. Ogólne sprawozdanie z działalności Kół i Stowarzyszeń do Związku należących.
5. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
6. Finanse Związku, wkładki etc.
7. Wnioski i rezolucye.
8. Wybory prezesowej, członków Wydziału, Komisyi rewizyjnej i Sądu polubownego.

Wstęp za okazaniem legitymacyi członka. (361)

ADWOKAT KAZIMIERZ PAWŁOWSKI W BRODNICY został postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 marca b. r. zamianowany notaryuszem z siedzibą w Brodnicy (Pomorze). (365)

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 4-ty atrakcyjna nowość Krzywoszewskiego: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia" z pp.: Hańską, Brackim, Szymborskim, Niewiarowiczem i Grodickim w rolach głównych. Próby ze „Zmartwychwstania" K. H. Rostworowskiego pod kierunkiem reż. Jednowskiego są w pełnym toku. Najświeższy ten utwór znakomitego autora „Judasza" będzie dla Krakowa wielką atrakcyą, gdyż akcya aktu I i IV rozgrywa się w naszem mieście, na malowniczem tle Rynku i Sukiennic, oraz podwórza turniejowego na Wawelu, malowanych przez p. A. Pronaszkę. W obu tych aktach doniosłą rolę odgrywa pomnik Mickiewicza, skąd postać wieszcza schodzi do akcyi sztuki. Model pomnika, dostosowany do wymiarów sceny, będzie możliwie wierną kopią krakowskiego z autentycznemi figurami, wykonanemi dla teatru pod kierunkiem prof. Popławskiego i Zbign. Pronaszki. Obsadę „Zmartwychwstania" tworzą w rolach głównych pp.: Nowakowski, Szymański (Mickiewicz), Kosmowska, Sosnowski, Jednowski, Mazarekówna, Kułakowski, Zbucki, oraz cały męski zespół artystów. W scenach zbiorowych tłumu biorą udział uczenice i uczniowie miejskiej szkoły dramatycznej. „Zmartwychwstanie" wchodzi na afisz w sobotę 21 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek 17 b. m.: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".

Środa 18 b. m.: O godz. 6 „Czupurek".

Czwartek 19 b. m.: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".

Z sali sądowej.

Zbrodniczy mąż.

Przed Sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw **Ludwikowi Jochymowi**, stangretowi dworskiemu z Proszówek, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa swej żony. Według aktu oskarżenia **Jochym**, nałogowy pijak i awanturnik, żył w ustawicznej niezgodzie ze swą żoną, a nadto utrzymywał bliższy stosunek z pokojówką dworską. W nocy z 14 na 15 grudnia ub. r. oskarżony pod fałszywym pozorem wywabił żonę z mieszkania na gościniec, a **w drodze przez most chwycił ją znienacka wpół i z wysokości 6 metrów zrzucił przez baryerę do wezbranej rzeki, gdzie Jochymowa znalazła śmierć.** Zarówno w śledztwie policyjnem, jak i na rozprawie Jochym zeznał, że czynu zbrodniczego dopuścił się w podnieceniu, będąc wzburzony na żonę z powodu ustawicznych z jej strony wymówek na temat pijaństwa i niewiary małżeńskiej.

Przysięgli na pytanie, czy oskarżony winny jest zbrodni morderstwa, odpowiedzieli czterema głosami tak, ośmioma nie, na pytanie zaś, czy winnym jest zbrodni zabójstwa ośmioma tak, czterema nie. Oskarżony zasądzony został wobec tego za zbrodnię zabójstwa na 10 lat ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Dr Feil, wotowali s. s. o. Markiewicz i Konopacki, oskarżał prok. Gniewosz.

Oszczerstwo na ks. Sękowskiego.

Czytelnikom naszym znana jest sprawa ks. Sękowskiego, proboszcza z Nowego Wiśnicza, przeciwko któremu prasa socyalistyczna podniosła zarzuty o utrzymywanie stosunków z nauczycielką N. i o zabicie noworodka. Oskarżenie swoje oparły dzienniki socyalistyczne na zeznaniach niejakiej Gołdasówny, która, według śledztwa sądowego okazały się nikczemną potwarzą. Nauczycielka bowiem N., jak stwierdzili lekarze sądowi, jest dziewicą. Wczoraj w Senacie II. Sądu krakowskiego sędzia Hubaczek miał rozpatrywać winę Gołdasówny, przeciwko której ks. Sękowski i nauczycielka N. wnieśli oskarżenie. Gołdasówna jednak nie zjawiła się. Stwierdzono, że chcąc uniknąć ręki sprawiedliwości uchyliła się przed przyjęciem wezwania sądowego i ukryła się. Władze sądowe rozesłały za Gołdasówna listy gończe.

Ze sportu.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

Cracovia—Sturm 12:0.
Wisła—Wawel 4:0.

Publiczność krakowska dawno nie miała sposobności oglądać dotychczasowych swych ulubieńców, którzy, mimo utraty możności zdobycia tytułu mistrza okręgu krakowskiego, wykazali niedzielną grą formę, do której, niestety, innym drużynom Polski bardzo daleko. Nie piszemy tego pod wrażeniem wysokiego cyfrowo zwycięstwa Cracovii nad marnym zupełnie przeciwnikiem, lecz pod wrażeniem gry tak eleganckiej i tak przepięknie prowadzonej, że jasną jest zupełnie rzeczą, iż białoczerwoni zdobywają sobie zagranicą sympatye obcego zupełnie otoczenia. Atak Cracovii kombinuje doskonale, lecz nie może wyzbyć się zbyt wielkiej miękkości swych pociągnień i braku należytego strzału. Należy pamiętać, że przy ostrym i szybkim przeciwniku nie da się stale wjeżdżać z piłką do bramki, lecz należy strzelać, gdy tylko pozwala na to odpowiednia odległość piłki od bramki. Sturm okazał się drużyną niezdolną do jakiegokolwiek oporu, a sędzia p. M. nieograniony w swej wielkości winien pamiętać, że nienależyte orzeczenia nie działają tak dodatnio na ustrój nerwowy graczy, jak na jego własny — to też tak wielką karą, jak wykluczenie gracza, choćby niesfornego, zbyt pochopnie szafować nie można. Strycharz, doskonały w tym dniu pomocnik Cracovii, aczkolwiek poturbowany przez przeciwnika, nie powinien był chwytać się zbyt dokładnie pojętej idei odwetu.

Spotkanie Wisły z Wawelem dało wynik zupełnie oczekiwany. Wawel pozwolił sobie bez zbyt wielkiego trudu strzelić cztery bramki, nie zdoławszy jednak uzyskać ani jednej, mimo, iż w drugiej połowie matchu przesiadywał na boisku przeciwnika. (w).

Jutrzenka—B. B. S. V. 0:0.

Bielsko: Drużyna krakowska dała zupełnie nieoczekiwanie dobrą grę i przywiozła cenny punkt dla swej pozycyi w tabeli mistrzostw.

Cracovia II. — Olsza 2:0.

Druga drużyna Cracovii, słabsza naogół niż zwykle, odniosła zasłużone zwycięstwo nad poważnym przeciwnikiem w B. klasie.

Włochy—Austrya 0:0

Wiedeń: Match odbył się w obecności 70 tysięcy widzów na boisku Vienny.

Anglia—Szkocya 2:2.

Zawody piłki nożnej w Glasgowie między reprezentacyjnemi drużynami Anglii i Szkocyi zakończyły się wynikiem 2:2. Zawody w Vrexham między drużynami Irlandyi i Walii zakończyły się zwycięstwem Irlandyi w stosunku 3:0.

Francya—Irlandya 14:8.

W niedzielę odbyły się w Vrexham zawody rugby między drużynami Francyi i Irlandyi. Zakończyły się one zwycięstwem Francyi w stosunku 14:8.

Niedzielne zebrania polityczne.

Zapowiedziany na niedzielę przyjazd do Krakowa posłów Grabskiego, wzgl. Głąbińskiego, nie nastąpił, zdaje się z powodu toczących się w Warszawie rokowań między stronnictwami. Zebrania rękodzielników w sali „na Kotłowem" przy ul. Potockiego 18, przewodn. p. Wolny, przemawiali posłowie: Mianowski H. i Rudnicki. Omawiano kwestye organizacyi drobnego rękodzieła polskiego, przyczem poruszono myśl, by łącznie z przeprowadzaną na kresach kolonizacyą rolników, skierować liczniejszy zastęp rękodzielników z zachodnich części kraju na Wschód. Prócz tego omówiono szereg spraw związanych z bytem materyalnym rzemieślnika, kwestyę uniezależnienia Kas chorych z pod wpływów socyalistycznych i t. d.

Wieczorem w tejże sali odbyło się zgromadzenie o charakterze informacyjno-politycznym pod przew. Dra Łobaczewskiego. Referat wygłosił pos. Ilski, omawiając obecną polityczną sytuacyę Polski ze szczególnem uwzględnieniem platformy sejmowej. Ogólna dążność do wytworzenia rządu silnego, opartego na trwałej polskiej większości, znajduje swój wyraz w ostatnich rokowaniach po-

między temi stronnictwami, które w dotychczasowej pracy sejmowej okazały najwięcej zdolności państwowotwórczej. Ta konsolidacya z jednej strony polskich grup dla pozytywnej pracy, która w najbliższym czasie dokonać się musi, z drugiej elementów destrukcyjnie a niejednokrotnie wprost szkodliwie dla państwa polskiego usposobionych, jest cechą najbardziej charakterystyczną dla naszego ciała ustawodawczego w obecnej chwili.

W tymsamym dniu przed południem w cyrku „Olimpia" popisywali się na swym wiecu „niezależni" socyaliści.

Ostatnie wiadomości.

Rokowania o statut Kłajpedy odroczone.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisya, ustanowiona przez Radę ambasadorów do opracowania **statutu Kłajpedy, nie mogła dojść do porozumienia z delegatami** Litwy i Kłajpedy w sprawie zarządu **portu** i praw Polski co do żeglugi na Niemnie. Przedstawiciele Litwy i Kłajpedy wyrazili żądanie porozumienia się ze swymi mocodawcami, wskutek tego **obrady komisyi zostały odroczone do końca maja.**

Komedya sowiecka z „prześladowaniem" żydów.

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita" w artykule wstępnym zwraca uwagę na **depeszę, datowaną z Londynu,** według której władze sowieckie prześladują rabinów. Ostatnio postawiono przed sądem rabina z Homla. „Rzeczpospolita" dopatruje się w tem **akcyi propagandystycznej ze strony żydów, którzy w ten sposób chcą osłabić oburzenie całego cywilizowanego świata na barbarzyństwo,** dokonane w Moskwie na ks. prałacie Butkiewiczu. Na poparcie swoich wywodów dziennik przytacza list zastępcy Krasina, Kłyszki, do przedstawiciela żydów przy Lidze narodów, p. Wolfa. W liście tym Kłyszko oświadcza, iż owe **prześladowanie żydów w Rosyi jest przesadą** i wymieniony **rabin z Homla był skazany za propagandę antysowiecką.** Kara, jaką mu wymierzono, została jednak złagodzona **z powodu wątłego stanu zdrowia.**

Rekonstrukcya gabinetu w Austryi.

Wiedeń. (AW). W wyniku porozumienia się austryackich stronnictw, ma przyjść do ukonstytuowania się nowego gabinetu austryackiego. — Skład jego przedstawia się następująco: urząd kanclerza Rzeszy, ministerstwo spraw wewnętrz. i sprawiedliwości zatrzyma **Dr Seipel,** łącznie z wicekanclerzem **Dr Frankiem.** Kierownictwo urzędu dla spraw zagranicznych obejmie były minister **spraw zagr. Dr Grünberger,** jednakże polityczną odpowiedzialność przejmie kanclerz. Ministerstwo finansów powierzone będzie **Dr Kienleckowi,** min. handlu obejmie **Dr Schürff,** sprawy wojskowe **Vaugoin,** rolnictwo Dr Buchinger, opiekę społeczną Schmitz, oświatę Dr Schneider. Jak donosi „Acht Uhr Blatt" na reorganizatora kolei związkowych upatrzony jest wybitny austryacki przemysłowiec, który po zlaniu się ministeryów obejmie administracyę kolei, które zarządzane będą na podstawach czysto kupieckich.

Studenci wiedeńscy w walce o „numerus clausus".

Wiedeń. (AW). Nacyonalistyczni studenci niemieccy wystosowali do senatu tutejszego uniwersytetu ponowny memoryał, w którym domagają się **zaprowadzenia „nurerus clausus" dla żydowskich słuchaczy bez żadnych ograniczeń i wyjątków.** Senat akademicki odrzucił to żądanie i rzekł, że trwa nadal przy swojej znanej uchwale z dnia 16 marca. Studenci antysemiccy zagrozili blokadą uniwersytetu i oświadczyli, że **nie będą dopuszczać słuchaczy żydowskich do sal wykładowych.** Jak słychać, władze akademickie zamierzają zarządzić **zamknięcie uniwersytetu** na wypadek, gdyby istotnie miało przyjść do zamierzonej blokady.

Wykrycie irlandzkiego spisku.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Oddział polityczny policyi londyńskiej przedsięwziął ubiegłej nocy rewizyę u 28 osób znanych z tego, że są zwolennikami republikańskiej partyi irlandzkiej. Dwie osoby, u których znaleziono obciążające dokumenty, zostały aresztowane. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że **organizacya republikanów przygotowała na dni najbliższe w Londynie zamachy, które miały na celu zniszczenie urządzeń gazowych i elektrycznych, uwolnienie szeregu więźniów z więzień londyńskich, a dalej szereg zamachów na kierowników angielskiej policyi politycznej oraz przeciwko politykom angielskim, którzy szczególnie wrogo odnosili się do Irlandczyków.**

Pogłoski o zamierzonej dymisyi Bonara Law

Wiedeń. (AW) Z Londynu donoszą: Mimo zaprzeczeń urzędowych, **pogłoski o bliskiem ustąpieniu Bonara Law utrzymują się nadal, wskutek zaostrzenia się sytuacyi wewnętrzno-politycznej.** Jak donosi „Observer", Bonar Law, opuszczony przez przywódców wszystkich wielkich stronnictw, z wyjątkiem konserwatywnego, **nie może się absolutnie utrzymać.** Dziennik ów twierdzi zresztą, że **Bonar Law jest już zdecydowany podać się do dymisyi.** Natomiast „Daily Telegraph" donosi, że zwolennicy Bonara Law starają się pozyskać grupę **Chamberlain'a, celem wzmocnienia gabinetu.** Jeśli się to nie uda, to już w najbliższych tygodniach okaże się konieczność dymisyi Bonara Law, poczem prawdopodobnie kanclerz skarbu Baldwin utworzy nowy gabinet.

Londyn. (PAT). Prasa angielska omawia możliwość dymisyi Bonara Lawa z powodu złego stanu jego zdrowia. Jako ewentualnych następców **Bonara Lawa wymieniają Curzona, Stanleya, Baldwina.** „Observer" przewiduje możliwość utworzenia gabinetu, w skład którego weszliby **Balfour, Chamberlain, Birkenhead** oraz unioniści koalicyjni.

Dymisya serbskiego gabinetu.

Belgrad. (PAT). Na zgromadzeniu słowackiej partyi chłopskiej w Zagrzebiu, Radicz zawiadomił, że rokowania z partyą radykalną zostały zerwane. Oświadczył on, że trwa nadal przy swojem stanowisku.

Z powodu tego oświadczenia zakwestyonowano wszystkie punkty dotychczasowego porozumienia.

W nocy odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono dymisyę gabinetu.

Różne wiadomości.

Warszawa. (PAT). Prezes Rzeczypospolitej zwolnił ze służby państwowej Macieja Biesiadeckiego, byłego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Rzym. (PAT). Wczoraj otwarto w Medyolanie kongres maksymalistów pod przewodnictwem Lazzariego. Riboldi złożył sprawozdanie z kierownictwa partyi. Do kongresu nadeszło pismo III. międzynarodówki, żądające niedwuznacznego wypowiedzenia się w sprawie przystąpienia do moskiewskiej międzynarodówki. Maffi i Buffono zażądali dyskusyi nad tem pismem na pierwszem miejscu porządku obrad. Menni i Vello zaproponowali deklaracyę za przystąpieniem, ale z podtrzymaniem zastrzeżeń kongresu w Livorno i z odrzuceniem fuzyi z komunistami.

Moskwa. (AW). W Carycynie skazany został na 7 lat więzienia biskup Nikofonti i dyakon Lepokow na 8 lat za ukrywanie kosztowności cerkiewnych.

Swój do swego po swoje.

Wiadomości gospodarcze.

OSZCZĘDNOŚCI W ZŁOTYCH. Komitet dyrekcyjny w P. K. O. na ostatniem posiedzeniu swojem powziął uchwałę, wprowadzającą **z dniem 1 maja b. r.** przyjmowanie przez P. K. O. na książeczki szczędnościowe wkładów w złotych polskich. Właściciele dawnych markowych książeczek oszczędnościowych mogą na żądanie zamienić je na książeczki złote, przyczem kapitał, widniejący na ich koncie, ulegnie przerachowaniu na złote polskie według kursu bieżącego. Sposób wpłaty, jakoteż sposoby podejmowania wkładów z książeczek złotowych pozostaną takie same jak dotąd na książeczki markowe. Wysokość wkładów na książeczki złotowe pozostaje nieograniczona.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W akcyach niebywała dotąd haussa. Papiery ciężkie notowane przeciętnie o 40.000 wyżej, jak dotychczas. Podaż znikoma. W obrocie walut i dewiz kursy ustalone przy słabym ruchu.

NA TARG od 7 do 13 b. m. spędzono: buhaji 61, wołów 50, krów 546, jałówek 264, cieląt 1142, owiec 2884, nierogacizny 813. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 450.000 do 700.000 mk., woły od 460.000—760.000 mk., krowy od 305.000—800.000 mk., jałownik od 450.000—800.000 mk., cielęta od 421.400—742.500 mk., cielęta" —, nierogaciznę od 1,100.000—1,380.000 mk., bitej wagi: nierogaciznę od 1,300.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2568 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 316 ztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 291 sztuk bydła, 293 cieląt, 5 kóz, 247 nierogacizny, razem 836 sztuk więcej. Z tego było 11 krów z Rumunii.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) Na giełdzie obroty w życie poślednej jakości po 125.000 loco Krasne, 134.000 loco Stanisławów, 135.000 loco Lwów, owies dworski pierwszej jakości 195.000 loco Lwów, siano słodkie 145.000 loco Jezierzany. Obfita podaż zboża twardego i owsa przy słabym popycie. Nowa taryfa przewozowa utrudnia pokrycie zapotrzebowania Kongresówki i Śląska z obszarów wschodniej Małopolski. Tendencya chwiejna. Usposobienie słabe.

KURSA.

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.61; Holandya 215.15; Nowy York 549.25; Londyn 25.60; Paryż 36.51; Medyolan 27.37; Praga 16.40; Budapeszt 012; Belgrad 5.60; Sofia 4.20; **Warszawa 0.01.30;** Wiedeń 0.007.7 1/4; Austryacka korona stempl. 0.007.7 1/2.

Warszawa. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stan. Zjednocz. 43.250, 42.900, sprzed. 43.110, kupno 42.690; marki niem. 2.00.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy się przyczynili w jakikolwiek sposób darami, w gotówce i w naturze do korzystnego wyniku wenty spożywczej na dochód „Domu Rodzinnego" przy ul. Jagiellońskiej l. 11, składa Komitet Pań serdeczne „Bóg zapłać". (360)

Mały felleton.

Starochrześcijańskie katakumby w Afryce

Niedawno temu wygłosił w Paryżu ks. arcybiskup Algieru, Msgr. Leynaud, wykład o wykopaliskach w starochrześcijańskich katakumbach, znajdujących się w starożytnem mieście Hadrumetum (dzisiejszej Suzie), położonem w Afryce północnej w pobliżu ruin Kartaginy.

Znaleziono tam groby przeszło 15.000 chrześcijan, a napisy na tych grobach stanowią wielce ważny przyczynek do historyi Kościoła w Afryce. Pierwszym odkrywcą tych katakumb był w roku 1888 pułkownik Vincent, ale dopiero arcybiskup Leynaud, bawiąc w Suzie, jako kapelan wojskowy, zaczął prowadzić w katakumbach od 1903 systematyczne poszukiwania, które trwały do 1917 roku.

Dotąd odkopano 5 katakumb, zawierających 36 galeryj łącznej długości pięciu kilometrów. Pewna część grobów pochodzi z drugiej połowy I-go wieku naszej ery, reszta — z II i III wieku. Na grobach spotyka się prawie tę samą ornamentacyę symboliczną, co i w katakumbach rzymskich, a więc: gołębia, palmę, Dobrego Pasterza, kotwice i t. d. Napisy na nich mają duże znaczenie apologetyczne, bo dowodzą, że w Kościele już od najdawniejszych czasów modlono się za umarłych, wierzono w Sakramenty i t. p.

Największą jednak doniosłość posiada — zdaniem arcyb. Leynuda — jeden z odkrytych napisów, wykuty w kamieniu, który świadczy o założeniu Kościoła katolickiego w Afryce północnej jeszcze za czasów apostolskich, co zresztą podaje i św. Augustyn, twierdząc, że katolicyzm pojawił się na lądzie afrykańskim wtedy, gdy św. Piotr fundował kościół w Rzymie.

Wiele innych znalezionych napisów stwierdza niezmienność dogmatów katolickich i daje historyczne świadectwo prawdzie tradycyj chrześcijańskich.

Najstarsze banki.

Przypuszczano dotychczas, że banki powstały we Włoszech w XII wieku, ale ostatnie badania archeologa Hiprechta przekonały, że 6000 lat temu istniały w Babilonii. Przy rozkopywaniu zwalisk świątyni Bela, natrafił on na archiwa dwóch wielkich banków Fgi i Murasza. Prowadziły one znaczne interesa wymieniały pieniądze i udzielały pożyczek za umiarkowany — 20 procent. Babilon był miastem handlowem, mimo to złoto i srebro stanowiły tam rzadkość. Prowadzenie ksiąg było rzeczą trudniejszą, niż obecnie, zamiast papieru bowiem używano glinianych cegiełek: zdołano odczytać na nich wiele nazwisk perskich, chaldejskich i żydowskich. Każda pożyczka była zaznaczona na osobnej cegiełce i miała odciśnięte podpisy nietylko obu stron, lecz kilku lub kilkudziesięciu świadków.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

Powieść z dni przyszłych.

14

Głos jej po raz pierwszy może zabrzmiał miękko i słodko.

— Dlaczego pytasz o to? Czy chcesz zadać czego?

Roześmiała się:

— Chciałbyś dowiedzieć się... Ale nikt zemnie prędko nie dowie się prawdy... Czyż nie wystarcza ci to, że dla ciebie przestępuję rozkazy ojca i narażam się na gniew Izego?... Czy nie czujesz uroku tego wieczora, który będzimy we dwoje? Czegóż chcesz więcej, powiedz?

Gdy Andrzej nie odpowiadał, rzekła:

— Nie daj namówić się na przyjęcie napoju poetów. Zostałbyś tam marząc rozkosznie, a ja znalazłabym się sama, a chcę powracać dzisiaj z tobą. Człowieku z puszcz... Pod twoją opieką masz dziś kobietę! Uważaj teraz... Będziemy dzwonić do tej bramy. Tawerna znajduje się gdzieś w trzecim dziedzińcu. Daj mi ...ać się. Boję się wchodzić bez ciebie.

Dziewczyna wtuliła rękę w ramię mężczyzny, który kochał ją już nad życie. Oczy jej, przymrużone z lekka, spojrzały na jego twarz. ...ając się pić słodycz i upojenie, które zauważyć zdołały. Same nie mówiły jednak nic i zdawały się przymykać przed światłem lamp, które paliły się na dziedzińcu.

W tawernie panował mrok. Była niska, sklepiona, a rozjaśniało ją zaledwie kilka kolorowych lampionów. Andrzej nagle przystanął, zatrzymując z sobą zarazem zdziwioną dziewczynę. Te fantastyczne światła, kołyszące się w półcieniu, przypominały mu „dom grzechu", Yoriko i japończyków.

— Marzysz o czemś... powiedz! — szepnęła Maja.

Głos jej i drgnienie ręki zatarły natychmiast dawne barwy. Tamto to sen był, tutaj jest rzeczywistość. On z „najmłodszem dzieckiem miasta" schronili się przed strzegącym ich ludzkim wzrokiem i są we dwoje w tej półciemnej tawernie.

— Gdzie jest Hugo? — spytała Maja dosyć głośno.

Z jednej z kanap podniósł się leniwie głośny poeta:

— Przepraszam za niegościnne przyjęcie — rzekł — ale u nas każdy czyni tu,aj, na co ma ochotę i nie uznajemy form światowych.

— Niech usiądą, jeśli miejsca są wolne! — zauważył ktoś.

— Są miejsca wolne — odpowiedział cierpko Hugo — proszę jednak nie zajmować się moimi gośćmi! Zwykłe podniety nie wystarczają wam — mówił do przybyszów. — Sięgnęliśmy do starych ksiąg, skorzystaliśmy z ich przepisów i posiadamy eter, kokainę i opium. Mogę podać je wam, jeśli zażądacie...

— Niech nie żądają, jesteśmy przecie w świecie duchów!

— Kto to jest? — pragnęła dowiedzieć się Maja.

— Eduards...

— Krytyk teatralny?

— Przyjmujemy tu całą sztukę i literaturę. Szukamy wizyi, impresyi. Palimy dymy i z kształtów ich odgadujemy rzeczywistość.

— Wszystko jest kształtem — dodał ktoś.

— Uciekliśmy tutaj od szaleństwa treści!...

— Dźwięk jest formą, którą wypełni każdy słuchacz wizyą piękna.

— Daj pokój komunałom — wołał Lopp. Jestem dziś sławnym malarzem i dlatego mówię wam, niema sztuki i niema piękna. Ideałem jest przeciętność i poprawność.

— Ideałem jest eter — dorzucił ktoś inny.

— Szczytem myśli nie jest poprawność, ale barbarzyństwo — odezwał się ktoś z kąta.

— Zamilczcie, gdyż dzisiaj właśnie macie między sobą barbarzyńcę.

— Kto to jest? — zapytano ogólnie.

Leniwe głowy poczęły podnosić się i spoglądać na Andrzeja.

— Jakim prawem pokazujecie mu kwiat artyzmu — zawołał Eduards.

— Jest z córką Magneta — wyjaśnił Hugo.

— Nowy niewolnik — zaśmiał się Lopp.

— Trzeci już obok Izego i ciebie Hugonie!

Andrzej z Mają usiedli we dwoje w kącie na kanapie. Dziewczyna zatrwożona nieco, tuliła się do swego towarzysza. Naraz z miejsca, otulonego cieniem, zerwał się ktoś nieznajomy, upadł potem na ziemię i przyczołgał się do stóp Andrzeja. Wychudzoną miał twarz, a z wązkich warg płynęła mu ślina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budowa Gmachu Akademji Górniczej.

Rozprawa ofertowa.

Kierownictwo budowy gmachu Akademji Górniczej w Krakowie zaprasza P. T. Interesowanych do złożenia ofert na roboty murarskie bez materjału.

Warunki, formularze i plany przejrzeć można między 9—12 i 3—4 w biurze na placu budowy Aleja Mickiewicza.

Termin wnoszenia zamkniętych ofert tamże do dnia 25 kwietnia 1923 r. do 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu Komitetu tamże dnia 25 b. r. o 12 w południe. 351

Kierownictwo budowy.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Foxa.